

UZASADNIENIE

2.06.2015 r., oskarżony M. K. spotkał J. T. i pokrzywdzonego M. W.. Kobieta zaprosił do swojego domu. J. T. zaproponowała M. W., aby udał się tam wraz z nią, co nie spodobało się M. K..

W mieszkaniu oskarżonego wszyscy troje zaczęli spożywać alkohol. Wówczas M. W. zaproponował M. K., aby zabrał sobie jakieś jego stare rzeczy. Oskarżony poczuł się tą propozycją obrażony. (wyj. M. K. k 42-43,46-48, zezn. J. T. k 45, M. W. k 43-44)

Następnie mężczyźni zaczęli rozmowę o pobycie w więzieniu, podczas której doszło między nimi do kłótni. W trakcie jej trwania J. T. wyszła z psem na spacer.

M. W. nazwał M. K. „frajerem”, siebie zaś określił jako „człowieka” bowiem należał do podkultury przestępczej. Wówczas oskarżony stwierdził, że pokrzywdzony jest głupszy od „frajerów” i kazał mu opuścić mieszkanie używając słów wulgarnych jak na k 43. (wyj. M. K. k 42-43, zezn. M. W. k 43-44, D. S. k 53-54, S. C. k 68-69)

M. W. udał się w stronę drzwi wejściowych. Gdy przechodził przez kuchnię. oskarżony oparł się o stół kuchenny, wziął znajdujący się na nim nóż i ugodził nim pokrzywdzonego ze średnią siłą w brzuch. Po otrzymanym ciosie, M. W. wyszedł z lokalu. Po drodze natknął się na J. T., która wracała z psem do mieszkania oskarżonego. Kobieta wezwała pogotowie. (wyj. M. K. k 42-43, zezn. M. W. k 43-44, D. S. k 53-54, S. C. k 68-69, J. T. k 45, opinia A. P. 97)

Wskutek zdarzenia pokrzywdzony doznał: rany klutej brzucha, która penetrowała na głębokość kilku cm., uszkodzenia: tylnej ściany żołądka, torby sieciowej i obrażeń trzustki bez jej uszkodzenia, z krwawieniem do żołądka i jamy otrzewnej. Obrażenia te realnie zagrażały życiu M. W., mogły one spowodować śmierć wskutek wykrwawienia i zapalenia otrzewnej, nie można jednak w 100 % wykluczyć, iż pokrzywdzony przeżyłby, mimo nieudzielenia pomocy. (opinie biegłych lekarzy: P. J. 49-50 tom A , oraz k 72-73, A. P. k 97)

W chwili zatrzymania przez policję, oskarżony nie miał żadnych obrażeń, nie wskazywał też na posiadanie jakichkolwiek obrażeń ciała. Miał 0,33 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. (protokół oględzin z k 22-23 tom A, protokół użycia alkotestu k 5 tom A)

Pokrzywdzony przebywał w szpitalu przez 8 dni, był dwukrotnie operowany, wymagał opieki osób trzecich przez półtora miesiąca, do dziś bierze silne leki przeciwbólowe. Wrzód stresowy żołądka pokrzywdzonego powstał wskutek zdarzenia oraz pierwszej przeprowadzonej operacji. (zezn. A. W. k 72, M. W. k 73, opinia P. J. k 72-73, dokumentacja lekarska k 59,70)

M. K. nie jest chory psychicznie ani niedorozwinięty umysłowo. Nadużywa alkoholu. Cechują go organiczne zaburzenia osobowości, zaburzenia emocji, afektu. Nie kontroluje w pełni swych zachowań, które są nieadekwatne do bodźców. W chwili czynu, rozumienie jego znaczenia i zdolność kierowania swoim postępowaniem miał nieznacznie ograniczone. (opinia sadowo-psychiatryczna k 62-66, k 96-97)

Oskarżony **M. K. (2)** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że razem z pokrzywdzonym i J. T. zakupili 1 l. wódki, który spożywali w jego mieszkaniu. Rozmawiali o więziennictwie, co zapoczątkowało kłótnię między nim a M. W.. Wówczas J. T. wyszła z psem na spacer. Pokrzywdzony nazwał go „frajerem”, siebie zaś określił jako „człowieka” bowiem należał do podkultury przestępczej. Wówczas on stwierdził, że jest głupszy od „frajerów” i kazał mu opuścić mieszkanie używając słów wulgarnych jak na k 43. W kuchni M. W. zadał mu ciosy pięścią w żołądek i twarz. Po uderzeniu zatoczył się na stół, na którym leżał nóż. Nie wie czy wykonał jakiś ruch, czy też pokrzywdzony sam nadział się na nóż. Dodał, że pokrzywdzony wybiegł z mieszkania, a pomoc wezwała J. T.. Wskazał, że poszedł do kuchni za pokrzywdzonym, bowiem chciał zamknąć drzwi wejściowe, które tam się znajdują.

W toku postępowania przygotowawczego wskazał, że podczas kłótni była obecna J. T.. Gdy pokrzywdzony stał się agresywny kazał mu wyjść. M. W. wraz z kobietą opuścili lokal, po chwili jednak wrócili. Wskazał, iż zdawał sobie sprawę z tego, że zrobił pokrzywdzonemu krzywdę, ale działał w obronie własnej. Wezwał do niego pogotowie. Wyjaśnił, że: „to był odruch, że chciał się bronić”. Wyciągnął nóż, kiedy popchnięty oparł się o stół. Wskazał, że obecnie nie pamiętał, że J. T. wyszła z psem. Nie pamięta, czy machał nożem.

Ustalając stan faktyczny, sąd oparł się na zeznaniach M. W., J. T., D. S., S. C., wyjaśnieniach oskarżonego oraz opiniach biegłych.

Pokrzywdzony wskazał, że 2.06.2015 r., oskarżony zaprosił J. T. do siebie do domu. Ona zaś zaprosiła jego, co nie spodobało się M. K.. Wskazał, że zaczęli spożywać alkohol.

Te okoliczności potwierdzają: M. K., J. T. oraz pośrednio D. S. i S. C. oraz protokoły użycia alkotestu.

M. W. dodał, że zaproponował oskarżonemu, aby zabrał sobie jakieś jego stare rzeczy. Ten jednak poczuł się tą propozycją obrażony. Dodał, że rozmawiali o pobycie w więzieniu.

Te fakty potwierdzają J. T. zeznając, że pokrzywdzony chciał dać oskarżonemu jakieś ubrania, aby mu w ten sposób pomóc oraz sam M. K., wyjaśniając, że rozmawiali o więziennictwie.

Oskarżony dodał, że rozmowa ta zapoczątkowała kłótnię między nim a pokrzywdzonym. Wówczas dopiero J. T. wyszła z psem na spacer. M. W. nazwał go „frajerem”, siebie zaś określił jako „człowieka” bowiem należał do podkultury przestępczej. Wówczas on stwierdził, że jest głupszy od „frajerów” i kazał mu opuścić mieszkanie ozywając słów wulgarnych jak na k 43.

Te fakty potwierdzają zeznania D. S. i S. C.. Zgodnie wskazali oni, że gdy po zdarzeniu rozpytywali J. T., ta stwierdziła, że wyszła z mieszkania w trakcie awantury i nie wie, co się dalej działo. Podkreślić należy, że w/w świadkowie nie mieli żadnego powodu, aby w tym przedmiocie zeznawać nieprawdę. Relacjonowali tylko to co na gorąco przekazywała im J. T.. Co więcej tylko owym zatargiem można wytłumaczyć dalszą interakcję między mężczyznami.

Podkreślić w tym miejscu należy, że sama J. T. zeznała, nie tylko, że do awantury nie doszło ale nawet, że oskarżony był zadowolony z propozycji pokrzywdzonego ofiarowania mu starych ubrań. Tymczasem nawet M. W. wprost oznajmił, że ta jego propozycja spotkała się ze stwierdzeniem oskarżonego, iż go obraża. Prowadzi to do wniosku, iż w zakresie braku konfliktu między stronami, zeznania J. T. są nieprawdziwe. Podobnie ocenić należy stwierdzenia pokrzywdzonego, że nie doszło do kłótni między nim a M. K.. Niewiarygodne są także jego zeznania z postępowania przygotowawczego, iż mieszkanie opuszczał razem z J. T.. W tym zakresie są one sprzeczne z ostatecznymi depozycjami oskarżonego, zeznaniami J. T. oraz tym, co sam pokrzywdzony wskazał na rozprawie mówiąc, że kobieta wyszła z psem, on zaś opuścił lokal później.

Jako niezgodne z prawdą uznać także należy wyjaśnienia oskarżonego z postępowania przygotowawczego, iż podczas całej kłótni była obecna J. T., która opuściła mieszkanie wraz z M. W. oraz stwierdzenia, że po chwili oboje wrócili. Są one nie tylko sprzeczne z tym, co wskazali pozostali uczestnicy zdarzenia ale również z depozycjami samego oskarżonego złożonymi na rozprawie. Co więcej po odczytaniu swych pierwotnych wyjaśnień, M. K. wskazał, że zapomniał, iż kobieta wcześniej wyszła z psem.

Jako wiarygodne, sąd ocenił zeznania pokrzywdzonego, iż gdy opuszczał mieszkanie oskarżony oparł się o stół i ugodził go nożem. M. W. dodał, że po otrzymanym ciosie, wyszedł z lokalu. Te okoliczności pośrednio potwierdzają J. T., D. S., S. C., opinie biegłych lekarzy oraz częściowo sam oskarżony.

J. T. stwierdziła, że gdy miała wrócić do mieszkania oskarżonego spotkała rannego pokrzywdzonego.

D. S. i S. C. wskazali, że oskarżony po zatrzymaniu powiedział im, że „w nerwach” ugodził pokrzywdzonego nożem w brzuch.

M. K. wyjaśnił, że chwycił nóż, który leżał na stole, dodał, że wie, iż zrobił nim pokrzywdzonemu krzywdę.

Biegli lekarze w oparciu o dokumentację medyczną M. W. uznali, że został on ugodzony ostrym narzędziem w brzuch. Doznał obrażeń realnie zagrażających życiu, jak dodał P. J. mogły one spowodować śmierć wskutek wykrwawienia i zapalenia otrzewnej, nie można jednak w 100 % wykluczyć, iż pokrzywdzony przeżyłby, mimo nieudzielenia pomocy. A. P. dodała, że rana penetrowała na głębokość co najmniej kilku cm., uzasadniając to tym, że doszło do uszkodzenia tylnej ściany żołądka, torby sieciowej i obrażeń trzustki bez jej uszkodzenia, co wskazuje, że zadana została z siłą średnią. Biegła wykluczyła nadzianie się na nóż przez pokrzywdzonego, logicznie argumentując, iż wówczas odruchowo pod ciężarem ciała ręka się cofa i dochodzi jedynie do powierzchownej rany, otarcia. Wskazała że nie było warunków do powstania tak głębokiej rany pod wpływem nadziania. Powyższe wywody prowadzi do wniosku, iż niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego wskazujące, na możliwość nadziania się przez pokrzywdzonego na trzymany przez niego nóż.

Podnieść w tym miejscu należy, że biegli psychiatrzy wskazali, że M. K. cierpi na zaburzenia emocji, afektu, nie kontroluje w pełni swych zachowań, które są nieadekwatne do bodźców, co tłumaczy tak niewspółmierną reakcję na wcześniejszą kłótnię z pokrzywdzonym. Podkreślić jednak trzeba, że sami biegli stwierdzili jedynie, iż w chwili czynu, oskarżony, zdolność rozumienia jego znaczenia i kierowania swoim postępowaniem miał nieznacznie ograniczone.

Jako niezgodne z prawdą sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonego, iż został przez pokrzywdzonego ugodzony pięścią w twarz i żołądek. W świetle tych depozycji, same uderzenia musiałyby być stosunkowo silne skoro spowodowały, że zatoczył się on na stół, jedno zaś z nich miało go ugodzić w tak wrażliwą część ciała jak twarz. Z protokołu oględzin z k 22-23 wynika, iż w chwili zatrzymania, sam oskarżony oświadczył, iż nie posiada żadnych obrażeń na ciele. Dokonujący oględzin także takich obrażeń u niego nie stwierdził. Co więcej powyższe wyjaśnienia pozostają w sprzeczności z tym, co zeznał pokrzywdzony, negując uderzenie oskarżonego.

W kontekście wyżej przedstawionych dowodów, uznać je należy jedynie za nieudolną linię obrony, prezentowaną organom ścigania już od chwili zatrzymania, mającą uwiarygodnić stwierdzenia M. K., iż używając noża, bronił się przed agresją M. W..

Nieprawdziwe są stwierdzenia oskarżonego, iż wezwał do pokrzywdzonego pogotowie. W tym miejscu pozostają one w sprzeczności z tym, co wskazała J. T. zeznając, że to ona wezwała pomoc. Co więcej sam oskarżony na rozprawie wycofał się z tych stwierdzeń.

Jako wiarygodne, sąd uznał zeznania A. W. i M. W. wskazujące, iż pokrzywdzony przebywał w szpitalu przez 8 dni, był dwukrotnie operowany, wymagał opieki osób trzecich przez półtora miesiąca, do dziś bierze silone leki przeciwbólne.

Te okoliczności potwierdza nie tylko dokumentacja lekarska, ale również opinia biegłego P. J., który wskazał, że dolegliwości związane z powstaniem obrażeń tego typu mogą utrzymywać się długo, nawet przez lata. Ich skutkiem są silne dolegliwości bólowe. Zalecane jest unikanie wysiłku przez 3 miesiące, kilkumiesięczne stosowanie diety żołądkowej. Biegły podał również, że wrzód stresowy żołądka pokrzywdzonego powstał wskutek zdarzenia oraz pierwszej przeprowadzonej operacji.

Jako wiarygodne, sąd ocenił opinie biegłych psychiatrów. Wsnute przez nich wnioski zostały logicznie uargumentowane. Wydali opinie po przeprowadzeniu badań oskarżonego. Brak jest jakichkolwiek podstaw do ich kwestionowania.

Jako rzetelne, sąd uznał opinie biegłych lekarzy. Zapoznali się on z dokumentacją lekarską dotyczącą pokrzywdzonego. Ich opinie są ze sobą zbieżne. Biegła A. P. szczegółowo uzasadniła dlaczego wyklucza możliwość nadziania się

przez pokrzywdzonego na nóż oraz dłaczego przyjęła, że cios był zadany ze średnią siłą. Biegły P. J. zaś logicznie uargumentował dłaczego przyjął, że obrażenia realnie zagrażały życiu pokrzywdzonego.

Jako wiarygodne sąd uznał dokumenty załączone do akt sprawy jak: wywiad środowiskowy, dane o karalności, dokumentację medyczną, wyniki badań na zawartość alkoholu we krwi, protokoły oględzin. Wszystkie zostały sporządzone przez uprawnione do ich wytworzenia podmioty. Brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania ich wiarygodności.

Czyniąc ustalenia w zakresie **winy** oskarżonego, należało dokonać rekonstrukcji procesu motywacyjnego zachodzącego w jego psychice, opierając się na analizie jego osobowości, a więc cech charakteru, usposobienia, poziomu umysłowego, reakcji emocjonalnych, stosunku do pokrzywdzonego, zachowania się w różnych sytuacjach życiowych wobec niego i zestawić je ze wszystkimi okolicznościami popełnionego przezeń czynu. (podobnie wyrok SN z 13 sierpnia 1974 r. IV KR 177/74, OSNKW 1974, z. 12, poz. 222)

Oskarżony nie jest chory psychicznie ani niedorozwinięty umysłowo. Cechują go organiczne zaburzenia osobowości, nadużywa alkoholu. Cierpi na zaburzenia emocji, afektu, nie kontroluje w pełni swych zachowań, które są nieadekwatne do bodźców. Zwrócić należy uwagę na to, że sam oskarżony w chwili czynu był pod wpływem alkoholu, a rozumienie znaczenia czynu i zdolność kierowania swoim postępowaniem miał nieznacznie ograniczone.

Sam wskazał, że bezpośrednio przed ugodzeniem pokrzywdzonego nożem doszło między nimi do kłótni i kazał mu używając słów wulgarnych opuścić mieszkanie.

Niewątpliwe zatem M. K. chciał wyrządzić krzywdę M. W. i dlatego zadał mu cios nożem.

Wykluczyć jednak należy, jakoby chciał lub godził się na spowodowanie śmierci pokrzywdzonego. Proces "godzenia się" nie ma charakteru samoistnego i nie może być bezpośrednim czynnikiem sprawczym określonego zachowania i nigdy nie kieruje działaniem sprawcy. Istota tego zamiaru polega na tym, że jest on zawsze związany z jakimś bezpośrednim zamiarem, czyli z dążeniem do osiągnięcia celu i z tego względu nie występuje samoistnie. Innymi słowy, konstrukcja zamiaru ewentualnego, przyjęta w art. 9 § 1 k.k., polega na tym, że sprawca, realizując swój cel, który zamierzał osiągnąć, przewiduje też realną możliwość popełnienia przestępstwa i godzi się równocześnie na zaistnienie takiego skutku przestępczego, jaki w rezultacie jego kierunkowego działania nastąpi. "Godzenie się" zatem dotyczy "ubocznego", ale w rozumieniu sprawcy realnego i prawdopodobnego skutku w stosunku do podstawowego celu działania. (podobnie wyrok s.apel. w Lublinie II AKa 105/05 2005-06-06 Prok.i Pr.-wkl. 2006/7-8/16)

Oskarżony co prawda zdecydował się zaatakować ofiarę tak niebezpiecznym narzędziem jak nóż, nie mierzył jednak w serce, klatkę piersiową, czy szyję, a w brzuch. Cios zadał nie z dużą, a ze średnią siłą. Co więcej w chwili czynu miał 67 lat, pokrzywdzony zaś był mężczyzną w sile wieku, niemal 10 lat młodszym. M. K. nie mógł więc liczyć na to, że będzie w stanie wyrządzić mu krzywdę gołymi rękoma.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności uznać należy, że nie chciał i nie godził się na śmierć pokrzywdzonego. Nie sposób więc zakwalifikować jego zachowania jako usiłowania zabójstwa.

M. K. ugodził M. W. nożem w brzuch ze średnią siłą. Niewątpliwe zatem chciał wyrządzić mu krzywdę fizyczną. Należy jednak ustalić, czy swym zamiarem obejmował także spowodowanie u niego ciężkich obrażeń ciała, czy ten skutek był rzeczywiście przez niego wyobrażony i akceptowany. Czyniąc ustalenia w tym przedmiocie na wstępie wskazać należy, że brak jest jednak podstaw do przyjęcia, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, to jest, że chciał spowodować chorobę realnie zagrażającą życiu. Przede wszystkim nie miał żadnego interesu w tym, aby spowodować u pokrzywdzonego ciężkie obrażenia.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że jego celem było zrewanżowanie się za zniewagi jakich doznał. Okoliczności te wskazują, że nie chciał spowodować ciężkiego uszkodzenia ciała, które wywołał, a jedynie godził się na jego wystąpienie.

Oskarżony zdecydował się zadać cios tak niebezpiecznym narzędziem jak nóż. Łączyło się to ze świadomością istnienia bardzo wysokiego prawdopodobieństwa spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Było ono w tym wypadku tak oczywiste, że nawet człowiek o bardzo prymitywnym poziomie umysłowym, znacznie niższym od poziomu oskarżonego, nie mógł go nie dostrzec. Zdając cios akceptował więc bardzo wysokie ryzyko ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego i mimo to dążył do wyrządzenia mu krzywdy, zachowując obojętność na to, czy takowy uszczerbek spowoduje.

Stąd sąd uznał M. K. (2) za winnego tego, że: w dniu 2 czerwca 2015 r., w Ł., poprzez zadanie M. W. (2) ciosu nożem w brzuch, spowodował u niego ranę kłutą brzucha, z raną tylnej ściany żołądka i torby sieciowej z krwawieniem do żołądka i jamy otrzewnowej, które to obrażenia ciała stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, czym wyczerpał znamiona art. 156 § 1 pkt 2 kk

Jako okoliczności wpływające na zaostrzenie kary sąd uznał to, że w chwili zdarzenia był nietrzeźwy (0,33 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) oraz fakt, iż oskarżony spowodował w/w obrażenia ciała u pokrzywdzonego za pomocą noża.

Jako okoliczności łagodzące, sąd uwzględnił: uprzednią niekaralność oskarżonego, to, że ma obecnie 68 lat fakt, iż w chwili czynu miał nieznacznie ograniczoną poczytalność, okoliczność, iż przed zaatakowaniem pokrzywdzonego ten kpił z oskarżonego, a nadto dobrą opinię, jaką cieszy się on w miejscu zamieszkania.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 kk, wymierzono oskarżonemu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 4 § 1 kk w zw. z art. 46 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2015 r., zasądzono od M. K. (2) na rzecz M. W. (2) kwotę 20 000 (dwudziestu tysięcy) złotych, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną przypisanym oskarżonemu przestępstwem. Sąd uznał przy tym za względniejsze przepisy obowiązujące w chwili czynu, bowiem art. 46 § 1 w brzmieniu obecnie obowiązującym przewiduje stosowanie w tym względzie przepisów prawa cywilnego, a co za tym idzie możliwość zasądzenie odsetek od przyznanego zadośćuczynienia.

Sąd uwzględnił przy tym rozmiar cierpień doznanych przez pokrzywdzonego. Przebywał on w szpitalu 8 dni, był dwukrotnie operowany. Wymagał pomocy osób trzecich przez półtora miesiąca. Niezbędne było zachowanie diety przez kilka miesięcy i unikanie wysiłku fizycznego. obrażenia jakich doznał powodują silne dolegliwości bólowe.

Na podstawie art. 63 § 1 kk, na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, zaliczono oskarżonemu okres zatrzymania od dnia 2 czerwca 2015 r., godzina 14,20 do dnia 5 czerwca 2015 r., godzina 10,45.

Zgodnie z art. 192 a § 1 kpk nakazano usunąć z akt sprawy i zniszczyć ślady kryminalistyczne znajdujące się na k 77 zbioru A.

Zgodnie z § 4 ust 1, § 17 ust 2 pkt 5, § 20, rozp. min. spr. z 22.10.2015 r., w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz u poz 1801) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw.: K. A. i K. S. kwoty po 1180,80 zł. (tysiąc sto osiemdziesiąt złotych i 80 groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej odpowiednio oskarżonemu i oskarżycielowi posiłkowemu z urzędu. Uwzględniono przy tym dodatkowe terminy rozprawy. Koszty te nie zostały pokryte przez w/w nawet w części.

Z uwagi na to, że oskarżony nie ma żadnych dochodów, sąd zwolnił go na podstawie art. 624 § 1 kpk od kosztów sądowych.